

M o d w i n s k i

Pismo tygodniowe
dla ludu ewangelickiego.

„Nowiny” rokodzię we Wrocławiu raz na tydzień, co czwartek. Zapisywać je można na wszystkich pocztach i u każdego listownego.
Cena kwartalna na poczcie 75 fen. Za odnośenie do domu przez listownego dodaje się 15 fen
„Nowiny” zapidane w biurze pocztowej. Zeitungs-Preis-Liste, r. N. 58. Za ogłoszenia 15 fen. od wiersza. Listy należy adresować: An die Expedition der „Nowiny” in Breslau, Neumarkt Nro. 21

○ Trójcy Świętej.

Boże w Trójcy jedyny!
Wejrzaj na nas Tvoje oczu.
Bądź nam wieczeniem zjawieniem,
Światłem i podwicieniem.

Zwróć cielę wobec rzechy!
Niebo, ziemia i Twarz pieczę.
Pielę, światła, frag całym!
Twarz dobroci i duchu.

Giebę! Dzieje! Twej miłości,
Jeszcze nam na te miłosći,
Zesłał Syna Twojego,
Dla zjawienia naszego.

Giebę! Jezu! I Tobie,
Jeszcze nam w Twojej osobie,
Daj grzechów odpuszczenie,
I wieczne odkupienie.

Cięglikiem przyniosł łaskę,
Nim zjawisko miało dusek;
Lecz Twoja moc i chwata,
Życie nasze nam dala.

Zniosłyś mieli dwa imięta,
Świat zbanili potęgi.
Pierwszą ciemność i grychę,
Przed światłem Twój pociechę.

Tej mani Jezu! przez Ciebie,
Przystęp do Oca w niebie;
I potok w mem sumieniu,
Upełnia o zjawieniu.

O Boże Duchu Święty!
Wybierz w nas żywot poczęty,
Przez Tvoje święte natchnienie,
Czer nadzych obwiecenie.

Niech się wreszcie Tę w nas mnioży,
Błaga i potok Boga.
Utwierdź w nas myśl święte,
I Twoego natchnienia wzięcie.

Tęka latki żródłem żywemu,
Światłość życia prawodźwiżeniu.
Nas tej z wierzymi społem,
Trójcy Twoim kościółem.

(Glossy Kołt.)

Bądź wola twoja
jak w niebie, tak i na ziemi.

Mat. 6. 10.

(Glossy dależ.)

II.

Bla rada i wola.

Bog tak dce, żeby tak było na ziemi,
jak już jest w niebie. I dla cęgo nie
jest jeszcze tak na ziemi, jak już jest w
niebie, kiedy Pan Bog jest wędrownągaw,
i co dce, taſte wtonią może? Jest zie-
mia jeszcze podobem placu, a jeszce nie
jest miejscem niebiaſciej szczególnowości
i chwaty, bo jeszce dziese się na ziemi
zla rada i wola.

1) Sa tuſko trzej głosy i wola,
a taſte sługa ducha. Nie słujesz duchu
i woli mojej: diabla, świata i
ciela. Nie może być ich mniej, ani wię-
cej, bo sa tuſko trzej najwyższe dobra, ob-

szkodz za wola i rada dce oderwać gło-
wicę: Bog, niebo i diuk.

Tego przedwyznaczenie trzeba, i taka
tak jest wola Boża, żeby wszystko Panu
Bogu słyszło, a nadewospisto, żeby szlo-
wiet ją z Bogiem w opłoszczeniu. Dlacz
Panu Bogu mu słyszy, ale owszem jemu
nie sprzeciwia, sprzą to myśl, jeśli nie
myśl i wola szatanista? Potem taſte
tego trzeba i taka też jest wola Boża,
żeby ziemia nie istniała tuſko sama dla
siebie, ale żeby była w ścisłej szczególności i
nieben. Za taſt wola, żeby na ziemi nie
bylo tat, jak jest na niebie, żeby wszyski
bylo tat, jak jest na niebie, żeby panem był
takie jest wola Boża, żeby panem był diuk,

wac od siebie, ciasto oderwać od
duchu — ta trójka wola, wola szata-
na, światła i ciasta, jest zla wola.

Zato się to stało, że ten wielki i
mocny duch, który naprawy jest diabłem i szatanem, stał się przedciem Bogiem. Dlacz
jato się to stało, że świat przegnił Bogiem
i tworzył nie dce mieć spokojuności z
nieben; i ciasto, od Boga odwołani dane,
nie dce być sługą niezmierzonego ducha;
to należy opowiedzieć, w objaſnieniu pro-
sty pięci. Tu w próbce trzciej idzie
o to, taſt wola mając i trzej: diabel,
świat i ciasto. Kiedy wola Boża jest,
żebr na ziemi bylo tat, jak w niebie, to
wola onych trzech złobników jest, żeby na
ziemi nie bylo tat, jak w niebie.

Aby dojść do zamierzonego celu, to
nie tylko trzeba gęcieć, ale trzeba taſte
radzić, trzeba znac drogi i sposob wypo-
lonania. Mają tedy oni trzej złobników
nie tylko zla wola, ale taſte zla

rade,¹) jabolky wole dwa wyfonat. Wpolonia im rada idy byc, nie dozycie swietoscia imieniu Bozego i nedopuscic przechodzenia Królestwa Bozego, a bedzie na ziemi dla wola panujaca. I jesto rzecznoscie rada swietoscia. Gdoby imie Boze nie miało byc dwiecone i gdyby Królestwo Boze nie miało przechodzić na ziemi, to zaprawde nigdy nie byłoby na ziemi tak jak w niebie, ale musialoby być tak, jak w piekle.

Dyrektor tej wspólnej rady ma każdym z trzech głosników osobną, jemu tylko właściwą radę, które sprawdzanie w katedzie nie są wymienione, ale w Piśmie świętem dokładnie są objaśnione.

^{*)} U w a g a . S p o s t r z e g a n y i n a t e m
m i e j e z u , j a c o i j e d n w y r a z w k a t e k s i z n i e
n a s c y n y m a s w o j e g u a c i e n i e , g r a s o n w a s t
h a r d z o d o n i e s t . Z d a w a l o b y s i e b o w i e m ,
j e z y w y s t a r z a l o m i n i c t y l k o z k l ej
w o l i , a z b y t e g u m y b o s k y d o d a w a c d o
n i e j e z y c z i s t y r a d e . A l e z t e g o , c o
p o n i e j e p i e z m y , p r e t o n a c z y t e l n i ,
n i e t y l k o t o , c a z w o l a c h e c i e , a l e o z
w o z e m , c o r a d z i , w i e l k i g o z a s t a n-
w i e n i a j e s t g o d n e .

Kofek.

Zdarzenie prawdziwe, które opowiedział po niemiecku ks. W. Ziethe, a na polskie przetłumaczył pozadłużbowy katedra Nojet.

(*Eiaq dalsav.*)

Jest napisano: „Patrzajcie, abyście
nie gardzili żadnym z tych w aluzji;
abdy was powiadani, iż aniołowie ich
w niebieściach zawoże patrą na oblicze oj-
ca mojego, który jest w niebieściach”
(Mat. 18, 10). Tak ma się i Andzia
kwego anioła stróża, który jej w toni
wód za Bożą wólką miał strzegąć i bronić.
Wszelchnogącego Boga, o którym czytamy:
„Który czyniły duchy waszemi żywymi; ty
czyński głoszą duchy owe ogień patracyjny”
(Płw. 104, 4). Który powiem dajeżeli anioła
miała w poścaci bardziej osobiście. Wysła-
to Gryzela, ów fotel, który kolebkę miał
strzegąć, żeby o co nie zaważdzała i wzbuz-
ronej sale jej nie wywołała.

Gdy w komórce widać corzą bardziej wzrastały i kolebły ostacze pływające się po toalecie, spała Aniela śniąc śniadanie, a toteż w jej uęg leżał. Na ostaci rozniesionej ściany i głowę pomimo drenowania nimi fałdami kotorwy i runęła w wodę, ale tak obyczajnie, że dzieci jadnego usiłowania nie odniosło. Wkrótce potem rozbijała się ściana i na drugiej stronie stąd powstawały w komórce małe prądy, które kolebły grzyby tu i tam pływające na reszcie jak między fałdami na dworze wypędził. Nie obezglądały się przyletem bez potrafiąc i uderzając o beton, że się spaciek dziecięcy się obudziły i poczekały na matkę. I matka obyszła dzieci swoje, ale mu pomózda nie mogła. Wkrótce młody toteż potoczył się miasiącze i przyniósł ją w końcu Anieli. Dzwonko się, żat gospodarz jej dworu przesądzał powiedzieć chcią,

2) Z l a r a d a , w k a ś c i w a d j a -
s o w i . O b i g a n i e j e s t o n a u Z a n a ś w .
44: „W y ś c i e z o j c i a d j a b l a i w p o z d n i -
o c i a o j c i a o w e g o c y n i c z e d c e c i e ; o n i v y s -
o r d e r e g o d o p o z c a f t u , i w p r a w d z i e n i e
z g o s t a l , b o w m i n i p r a w d y n i e m a g z ;
w y m o w i k l a n s t o w , z e o w e g o w l a s n e g o
o b i , d l a t e g o j e s t k l a n c y i o j c i e m

Wice kła mać i zabijać, otó da dającego fu wykonanie tej zlei woli, bo nie dopuszcza święcenia inienia Bożego, ani przydrożeniu królestwa Bożego, kiedy to jest okutezna, bo nie może być w o święceniu inienia Bożego tam, gdzie panuje fałsz i flamotwo; ale tam, gdzie jest prawda. Dla tego też modląc się za uczniami swymi, mówi Pan Jezus: Podobie ich w prawdzie twojej; ślo wo twoje prawdę jest" Jan. 17, 17. Odpowiadając ludziom wągającym się wywołaną, lub pojęciem mili, to oczyniecie niechętnego między nimi był królestwo Boże. Kusi boże życie tam, gdzie królestwo Boże przydrożni. Dla tego że byli udrawieni serczo i zwartowysztawani umiarli, dzie Pan Jezus zagospodarował obietnicę, o której tej dał mi następującą obietnicę:

że jednak całkiem opuszczoną nie jest. Glastka lekkiem swoim twarz daje im ktorą poczyniącą się barwić ze swą przyjacielką zapomniasta o placu. Tak się Andzia uspokoia, a gdy świeże, wolno powietrzu nocą gorącej sel lice ochłodziło, nowy przedo słodkim i spokojnym śnem.

Kolekta przedstawiła tymczasem na wodach do Renu. Grzela, na fotel, stał się teraz mądrym i zręcznym stemieńiem dla niedołężnego stolika. Ale razu się bowiem nie jedna strona przeszła i wyczekując zagracia, skoczył fotel, niebezpiecznie wibrując przed moim drugim strojem i w ten sposób utrzymywał równowagę. Tak przedstawiając co dwieście z krawędzi na krampeżu przeczytawie wobec kolebki i dla dzieciaka świątecznej. Pod kolebką umieszczona była. Wiatr dął w dół, kiedyś, kiedyś wypchnęła ją kapelusz. Dzwony na gwałt jeżyszały ze wszystkich stron, a ponadto dyżurni żandarci totel owe głosy prosiły o zwolnianie i pomoc. Tak schwytana jestem duchem gorzawa po drzwiach. Kolekta odrywała się wobec domu rodzicówatego corzą baranem, kiedyś się oddalała pchając do wielkiego kamieniowego mostu, który blisko jednego miasta nad Renem się wznosił. Ponieważ skupiamy mostka troska się o woda i niebezpieczny wibracji w skrzypach, grozących kolebkę pozbawić z dzieciectwem i jego czworo-rodziną, niesięciasto rozbłysnął.

Zmęczonym rogiem dno się na dobrze
Miodowym dźwirzem dłoń stała na moście, jedni
szkocia, drudzy z polowaniem i
szczęśliwi patrzacy, które idą z solą unosiły
Dnia bęczi, stochy, co się tu, leża, na rojowiągaśce
domowe swięty głosy z woda. Wszyscy
które te szczęśliwi świdryscy o okrutnym
przestępstwie, które powodowały w otoczeniu
były wyprządzali. Pomiędzy nimi znajdała
dowadać się taki i zajmować nam toleto

„...życie wieczne, a ja go wzbudzę w dniach
ostatecznych.” Jan. 6, 51. W przeciwota-
wieniu przeciwko tej radzie diabła, je-
żeli klamaniem i zabiemieniem udaremnić
prawdę Boża, Pan Jezus siebie nazwa-
łoby prawdą i żywotem: „Sam jest droga i
żywot.” Jan 14, 6.

(Eigg dalsby nast.)

Tabliczka pisma świętego

Eżerwice	3	Niedz.	Euk.	16,	19 - 31.	
=	4	Pon.	1.	Piot.	4,	— 11.
=	5	Ptór.	=	=	4,	12 - 19.
=	6	Szrođ.	=	=	5.	
=	7	Czw.	2.	Piot.	1,	1 - 11.
=	8	Piąt.	=	=	1,	12 - 21.
=	9	Sob.		Piotm.		

W sprawie ułożenia i wydania śpie-
wnika dla polskich ewangelików odebrali-
kum piśmienna następujące:

Warszawa. X. Manitius superintendent zamierza ustanowić wydawnictwo katechonatu nowego dla zborów polsko-evangelickich i z tego powodu wzywa do

Diedy wszyscy zwinieci byli na nią, i serca widzów zapętliły silniej na widok, który w każdym wywoływał litość i obawa. Wreszcie ujrzało tej w dzieczi, które skojarzone w kłosiego swojego opało, nieprzygotowując w jak wielkim niebezpieczenstwie się znajdowało. Na przednim końcu kolebki siedziała Anna, w dłoń na miedzianym

zdejšlou Štěrku, mimoře na všeobecné strony se vydávala. Byly tam velmi lidu na mocielském nádraží, převážela tam už všechny litvínky i pomoc od jiných vzdálených. Coraz to žádováníhožejším podnosiла globov, aby ratného dle mateřského povesili uprostřed. Kdy byly již za poledne, aby ulomily slátek před mostem, zatřípnal i z nebezpečenstva vydru-
wací. Z coraz výslovným řečem posunovala
ší kolektu tu mimoře měsíční světlo.
Prvotyprůměrným tělem, že kameni v ovcích,
a z trouha i litvínka v serci patřil
ludík z gory na malo jagoržonu slátek.
Druhé ramenou byloho v povodní, aby
gá z tóni vymalo. Ale již byl za po-
zno, jinu go byl mří podvysíl. Císař-
ska mala ruceho nijm v foto. Kolektu
ších nadpila v na lewa, na to pravou.
Otrzyto přezradnou rozeplat si
globov i držací z ust lituňskou si vzdá-
dov. Kolektu počeza si nebezpečenstva
v té i v tom stroje pobýval. Již si dříplata
do wody, aby džecírem, která tam dlouho
od štěrce zdržovala, v toni rográžejí-
la. Vše totéž cívalo někdy stěrku nad
stětkou. Stocpal v myšlenku vta na
drugou strone. Kolektu si vymrastovala.
Před když udvycíl i vyroval z vira. Ura-
tování! uratování! zabryzňala na otoku
veškolí okruhy. Na osojenouží již
vzdíl pohlavý malo slátek letoho bujající
dalej. Brátelež by obdošlo zpohno obzegan,
aby kolektu z džecírem z vody vydobý-
val. Brátelež by obdošlo zpohno obzegan.

nadobrzenia pieśni, aby z nich wybierane mogły być najlepše. Dopuszczanie sprawy powierzone jest delegacjy synodu. Z pieśni, na których względzie wybór, już się zwróciła uwaga, przedstawiam następujące, które, aby pastores woszeli do krajów, ile mojno, popularni X. Manitiusa w przedsięwzięciu dla królestwa Bożego tak ważni.

Eine feste Burg ist unser Gott.

Barownym grodem jest nasz Bóg,
Bron naszą i twoga;
On pomoc nasie dla Swiaty slug,
Gdy fleka nas dosiża.
Starz światła weğ
Kretych gąsia dróż,
Moc i głosci róz
On na nas wieǳie w bój;
Na ziemi tio wu rowien?

Mo gřechu nia zdolam zindez,
Gdy sę potocat trzeba;
Lecz malec za nas chodry wodz,
Co Bóg Go został z nieba.
Kto on? potas, die,
Jesus Chryst sę zwie,
Pan Bóg Szabot,
On zlego strzata grot,
Unigro uenia Boga.

Głoś diabłów pełny bedzie świat,
Choc nas połoniąc radzi,
Mo żadnych się nie boim strat,
Moc diabla nam nie wadzi.
Ktaki jemli tej,
W calej mocy swej,
Nie porazi nam,
Bo my skazani sam
I Stowu go powali.

Bożego słowa nie kluje on
I nikt uni nia dla wiary,
Bo wiemy jati niosą plon
Dobudne jego dary.
Nied pozbawię ty
Zm, dzieci, egi:
Chwyt grabcie ta
Bądź lidiy jenn da,
A nam królestwo Boże.

Dr. Marcina Lutra † 1546, klom. E. Jenike.

Pieśni poranna dęcia.
Porwać dęcie, opuść teże!
Pora stawić imię Boże!
I przysiągać juz powstala
I z gniazdecia, co w nim spala,
Uciecała pod obłoki,
Boskie stanica tam wyroki.

Słuchaj! Słuchaj! Skowronczeſ
Pisutne nuci, a kwiatekęſ
Co się okpal w rosie rannej
Słonec w szacie swej świętejſ
Od wieczernego juz do rana
Chwali, wielbi Studzce Pana.

Wiec dziecino moja droga
Pośpiech serce wzniesić do Boga!
Złoj raczeta, wolał Panie!

Dęcię bładam w to zaranie,
Jezz strzel raczył ode złego,
Zem dociefał dnia nowego.
R. Grunelach.
(Gigg dalszy nast.)

— książę Bismarck po krótkim pobycie we Wartburgu powrócił do Berlina. Rzec ten powrócił tłumacząc sobie w ten sposób, że z Francuzami stojącymi w ostatnich czasach znów trochę na baterii a i z Rosią nasza wypiąta jasło odchodzi. Od czasu wojny ostatniej Francuzi ani na chwilę nie porzucili myśl o obiciu i odzyskaniu Alsacji i Lotaryngii naprzód. Na temu celowi wytłżone tą dążność i żarnost. Zbroja się na potęgę, powiększa wojsko o przedwojskowym podleżającą wiez wylewków polałowych nienawidzi Alsacków i Lotaryngów przeciw Niemcom. Do dalo powód, że nad rzeką brzegi granicę, których mają pozwolenie na podpis niemieckiego ambasadora w Paryżu. Wolutę tego podtrzymuje z Francji do Niemiec bardzo jest utrudnione.

— Sejm pruski zakończył w przeszłą sobotę dwie obrady i rozwiązały zostały ordynem cesarskim, które obejmiał ministra von Puttkammera. Przy końcu zajętości książe na Raciborsku odkryli na zdromie Jego Mocnego Cesarza, który to odkrył wzychy obecni posłowie po trykotu rozbiorowym powtarzali.

— Francja. Francuzi bardzo rozniewierają się wobec niemieckiego, iż utrudnił im wolny przejazd do Alsacji i Lotaryngii, gdzie wielu z nich ma jeszcze terytoria, które tam pozostali po zajęciu tych krajuów przez Niemców. Dopominają również, że rzekę francuską równe drody zatrządziły przeciw Niemcom, który przybyły za rok temu interesami do Francji, lecz rajd nie jest ja tem, bo wie, żeby Francuzi, a rajd nie jest tylko poniecki szłodze. Kto podryzuje po Francji, zostawia tam tej duże grobla, a grobla zajdzie mity.

— Rosja. Wydalania pruskich poddanych po Polsce dokonywają się już w wiekowej mierze. Rosjanie rozbijają podobno do końca rożę, ależ żadnych dokumentów nie świadczą, nie moc których mojski położone nad granicą przejedzdybyle w posiadłości Niemców. Niemieckie piątna bardzo nad temu niepokaja, nagwiając takie rozbijające się nieprzyjaciela, nieudobieniem. My także jesteśmy tego dnia, gdyż każdemu powinno być wolno tam szukać gatunku i łapka chleba, gdzie go znajdziemy naftalinej. Te same pismo informują, godz ob na nas wypałano polskich ludzi, zapominali a temu chodziącemu przypomaganiu: „Co robie nie miło, tego drugiemu nie czuję.”

— Serbia. Rzeczy nie dobrze, gdy w jasne związki członkowiące tegoż nie są ze sobą zgodzi, osobiście w związku mażędzictwem. Dwoje woli w jednym hodzącym jazuniu powinni zawrzeć do jednego związek celu. Gdyby jeden miał decjal ist, jak mówią przepłoswie, dla lata, a drugi do Sasa, toby na prandre prostej brody nie wporaly, a pod to jużby na pewne wywoływały w rów. Przy tem i faktu, gąsioce się, przytarłyby sobie oba nie gle. Zestito tylko przykład, ale tak się w mal-

żenstwa i czego dzieci w ubogich i bogatych, u malutkich i wielkich. W Serbiu na prostad nie może się król Milan zgodzić ze swą żoną Natalią, bo ta rodem Rosjanin, ciągnie Serbię ku Moskwie, a król żał woli iść razem z Austrią. Przegłos do tego, że królowa opuściła króla i z synem wyjechała za granicę, król też nie stawiał wiele oporu decydując jej tu siedzieć. Teraz królowe wzięła żółtnicę za Serbię i chciałaby dążyćwrócić do domu, lecz się król temu sprzeciwia. Cesarski austriacki starał się powiadomić małżonku w Wiedniu, dokąd król Milan i królowa Natalia byli się udali, pogodzenie, ale mu się to wdrożone nie udało, gdyż król wrócił sam do Bielszegradu, której stolicę, a królowa też znowu pojedzieła za granicę w głąb Niemiec do Wiesbaden.

Wiadomości prowincjalne.

Wrocław. Wedle ogłoszenia generalnego superintendenta D. Erdmannia oddelegacji tegorocznego głównego zebrania szlachty toruńsko-gostynińskiego Gustawa Adolfa w Siedzibie (Drachenberg) od 26 do 27. Czerwca.

Katolik. W niedzielę 27 b. m. zabity został Janusz z Przyrzecza który był leśniczym u barona Młotkowskiego. Ja zawsze wędrował po polubionym z poniemictami do lasu aby prowadzić swej reniw. Zdarła się ujrzawszy na leśnym łasie trzech mężczyzn, których się nie widok nadchodziąc odrzuci skierował kielim kiełki swoje w ten padź strzał, który leśniczego śmiertelnie ugasził. Ponownie kielim uciekał się z raną głową nie śmiały się uciekać sam w pogoni za zbójcami i wrócił, aby ludzi przyprowadzić na pomoc. Z tego spotykał się rabusie, bo zabrali zabitemu żegnali i strzelali, który miał z sobą i mielieli z bladem. O to żałobstwo poszagała pewnego ożycia z Elatowic, który co dowieczał odesiał długotrwale wiejszenie za zabiciem borowego i którego przed tym wyjatkiem wiadomo że strzelę w lesie. Pewnie że żonę Janusza zastrzelili, który w odróżnieniu innych starał się być świadkiem. Oto tego też przystępstwem zostało.

— Król się dozna nieletni, że matki dając placz niemowlęce niepotrzeb, aby mieć przed niem spotek, albo aby mogły dłużej z troszką rozwijać, uciekają się do najniższej niemowlęcej skroba, bo do porzaka. Znali go też one dwie töbety, które temi dniami na pewnej ulicy we Rzeczyborzy nie mogły się z sobą nagadać, a dla wyjaśnienia się o czasi do czasi z szaszeczką pociągały. Kiedy mniej to działo się, najgorzejem było to, że dzieci liczącymi szesnastka kilka tygodni latko gorzakli dawali tak długą, że jak porzekało na warzy, na której znac było wskutek skutki ubiegłego nadwinięcia trunku. Jakkolik pan wiedział to zajął się je za to, ale odpowiedzieli dobrze, że to dzieci: nie mieli szkody bo po moce ich dobrze. To pewna, że dy! ale jatki zajął skutki na przyszłość! Dzieci tate mitrejeli cieśleńie, chorują na nieprzyjemne choroby, a przyzwyczaiły się za młodów do goz-
z Lublinia rozwijaniem generalnego

życzeń braciów, obyczajów nie mogą później bez nich, żerowią i duszą zapalając w troszku. Niedawno młodzieniec, dorosły z synem i żoną królewą królowie, a król wydronał za ten żubrem królewego poprośniał, aby dostać się przez nią w kolbce, która zamiały dać o zdrowiu jego ciasta, w ten sposób przypomina się do tego pożerania, a jego duszę zamiały karunić przysłanną ciuchą i stowrem Bożym, karunić módrą.

Głuchorzec. Stajano tu pewnego nocy wieczornego za to, że przekroczył prawa, jasne słowa nauczeniemi, gdy daje uczeń utrzymać, na 50 m. fary i poniesienie kostrową sądowną. Przekroczenie odnownych przepisów miało być znaczone, bo prokurator wiódł o trywialne wiejszenie.

Kraków. Pan pastor Fryderyk Wilhelm Ewerit Glöss, dotychczas w Duro-ell, pow. janowszczyzny, mananowany został pastorem w Orloniu, pow. leszczy.

Czylla. Utejsi mularze zrobili obenień oblat, żebym „czyteli”, to jest obwidzyci się malarzem, aby tak dugo nie będą zgadały pracowni, aż nie dostaną za godziny 35 sen. z platy, janiatka 25 sen. Przy 10 godzinach codziennej pracy wynosiła wiec dodatk. zapłata 2 m. 50 fen., ale oni mówią, że z tego wywiązy się nie mogą, iż z godz. 3 m. 50 fen. Niedawno ujrzałem barbudy się ciesząc, godzby tyle miał ją płaty! A gdyby mularze z biedy i nęczę postępowały, godzby istotnie wywiązyły się nie mogły! Ale co robią? Biale czapki sobie twili i kielim kielim kielim ją płatki! A gdyby mularze z biedy i nęczę postępowały, godzby tyle mają, że mogą popierać barbudy! Małżeństwo lub osoba lub osiągnęta godzby tyle mają, że mogą popierać barbudy! Małżeństwo lub osoba lub osiągnęta godzby tyle mają, że mogą popierać barbudy! Małżeństwo lub osoba lub osiągnęta godzby tyle mają, że mogą popierać barbudy!

Grajewo. W dniu 7 maja r. b. w kościele ewangelickim w Nendorfie gubernijskiej odbyły się uroczystości instancji po pastora E. Szulca dotychczasowego pastora lubelskiego. Zbro Nendorfie jednoznacznie wobrał się. Szulca na swoego pastora, a zatrudnionego za stromy Ministerium niebałam się przed konsekracją mianowania nowego zostało. Ponieważ zbro od lat przeszła szczeri ją nie posiadał dla własnego pastora a wszelkie starania w tym celu przez zbro i administratora podjęte nie pojęły się, ostatecznie użyczenie nie zostało, radość wiec zborowian z powodu instancji zarówno daje się wzdzielać. Zbro Nendorfie jest jedynie w kraju naszym składający się z powiatów wylądujące nowy pastorię. Instancja dopuściła z uzwolnienia pastora lubelskiego dobyczoną administratorem zboru ks. pastor M. Gundlach z Rumunii. Oby zbro wieńczenia obiegiem głosować raczyli na nowej misie! Obie-

natura za to, że w gimnazjum lubelskim wykładają religię w języku polskim nie zasługuje na mundur noszący przez cesarza za życzliwą, o ile zapas starczy.

* **Siodoń.** kiedy powódziły wyrażająła się za to, że przekroczył prawa, jasne słowa nauczeniemi, gdy daje uczeń utrzymać, na 50 m. fary i poniesienie kostrową sądowną. Przekroczenie odnownych przepisów miało być znaczone, bo prokurator wiódł o trywialne wiejszenie.

* **Łuków.** domosia, że tam miejscowy ewangel. potrażał się coś nadzwyczajnego: otto malarze odgryzały żagielioną swoim ogonem a nawet i nogi, skutkiem czego jaśniali zębaki. Nie wieziono innej rady, tylko wyprzedzono całe ewangelie rzekoniu i sprawdzono sobie owe stąd — Skarżą się też tam na brat ludzi do roboty w roli i na brat służących po miastach. Młodzież wychodzi na roboty na zasadach szeregowej do Berlina i dalej.

* **Wybory.** przy kontroli landwery wydarcia się cieśle, naturalnie po pijnemmu. Teraz w Płonach pod Ełblągiem opartli się żandarmowi, który holosującym uspokajał, wobilni go i patroli mieli wydawać, a potem poraniili. Dzikich uszczepiono w Gdansku i oddano pod sąd wojskowy.

* **Wymarły ryb.** Starzą się teraz z wielu stron, że w drogiej ziemi tegorocznej wymarły barze wiele ryb w stawach i jeziorach. Przepolek ścinają się szybko za silnymi mrożów i zachodzących grubym lodem, a ryby się duszą.

* **W Śląskie nad Progiem.** powne towarzystwo handlowe użądliło stacją główną na raki. Naki te ladowie w jeziorach majątkowych wielkimi masami dostarczają rybacy do tej stacji, gdzie w osobnych na teren cel użądłowych skrzyniach przez tilka dni kryją się trzymane, janiatki podlegają wielkości pogatunkowej nie dostając się w toższe obejmujące do 7 ton rafów, a potem na kolej żelazną. Podstępem pociągami przyprowadzają raki te do Spandawy, gdzie kryją się żarnione w wielkich rezerwuarach. Pożar przesyplały je do Deutz pod Kolosem. Miasto to stanowi punkt centralny przemysłu tejże firmy handlowej. W Deutz raki powie kryją się żarnione i stamtąd dochodzą transporty do Belgii, Francji a głównie do Parizja.